Korespondencja Charwich-Koniinge, część IV

Korespondencja Charwich - Koniinge
Część IV

8 Wschodzącego Słońca 3E 412
Amiglith, Wyspa Summerset

Mój drogi przyjacielu, Lordzie Gemyn!

Musisz wybaczyć mi, że nie spotkałem się z Tobą w pałacu osobiście, lecz zatrzymała mnie tragiczna, niecierpiąca zwłoki sprawa. Zostawiłem frontową bramę i drzwi nie zamknięte na klucz i jeśli to czytasz, musiałeś dotrzeć co najmniej do przedsionka wschodniej bawialni. Być może przed przyjściem do tej komnaty odbyłeś już spacer po posiadłości i obejrzałeś niektóre z jej uroków: siedem fontann z marmuru i porfiru, sadzawkę odbić, gaje, kolumnady i kwinkunks. Nie sądzę, byś dotarł już do apartamentów na drugim piętrze i zachodniego skrzydła, gdyż musiałbyś najpierw przejść przez tę salę i znaleźć ten list. Wierz mi jednak, są one pięknie ozdobione wspaniałymi balustradami, wijącymi się schodami, intymnymi salonami i sypialniami godnymi twego majątku.

Cena tej nieruchomości jest niebotyczna, lecz dla człowieka Twego pokroju, który zadowala się tylko najlepszym, willa ta będzie nieodzownym nabytkiem. Jak bez wątpienia zauważyłeś, przechodząc przez bramę, jest tam kilka mniejszych budynków, doskonale nadających się na kwatery dla straży. Wiem, że interesuje Cię kwestia bezpieczeństwa.

Jestem niesamowicie pazernym człowiekiem i nie istnieje nic, na co miałbym większą ochotę, niż spotkać się tu z Tobą dzisiaj, oprowadzić Cię po terenie, nadskakiwać Ci służalczo i zainkasować sporą część z sumy, którą zapłaciłbyś za ten cudowny pałac, bo jestem pewien, że byś go kupił. Problem, który doprowadził do mojej niewybaczalnej nieobecności, pojawił się wkrótce po tym, jak tu przybyłem wcześniej, by upewnić się, że willa została dobrze wysprzątana przed Twoim przybyciem. Niejaki Koniinge podkradł się za moimi plecami i chwycił mnie za gardło. Trzymając swoją lewą dłoń na moich ustach i nosie i dusząc mnie swoją prawą ręką przez naciskanie miękkiego punktu poniżej grdyki, skutecznie udusił mnie w ciągu kilku krótkich, lecz bardzo bolesnych minut.

Obecnie jestem zakopany w stercie liści w północnym ogrodzie posągów, nieopodal wyjątkowej rzeźby Przemienienia Trinimaca. Wkrótce powinni mnie odnaleźć - ktoś z mojego banku na pewno zauważy moją nieobecność w stosownym czasie. Koniinge mógł zakopać mnie głębiej, ale chciał być gotowy na przybycie swojego starego przyjaciela Charwicha.

Być może jakaś część Ciebie uważa, że najlepiej byłoby teraz przestać czytać, Lordzie Gemyn. Rozglądasz się po przedsionku i widzisz tylko drzwi. Te wielkie, którymi wszedłeś z ogrodu są teraz zamknięte, a bez lepszej znajomości budynku nie radziłbym uciekać korytarzem, który łatwo może okazać się ślepą uliczką. Nie. Znacznie lepiej, byś czytał teraz dalej i zobaczył, dokąd zmierza sytuacja.

Koniinge, zdaje się, ze swoim przyjacielem Charwichem, byli wspólnikami poszukującymi Gwiazdy Azury. Mniemali, że jest ona w posiadaniu niejakiego Hadwafa Neithwyra, człowieka, który wezwał samą daedryczną Panią Azurę, by ją zdobyć. Jako że Neithwyr pochodził z Wysokiej Skały, Charwich udał się tam na poszukiwania, a jego wspólnik przeszukiwał Morrowind. Zamierzali porozumiewać się za pomocą listów przesyłanych przez kurierów.

W pierwszym liście Charwich stwierdzał, że odnalazł informacje, jakoby Neithwyr miał tajemniczego patrona o imieniu Baliasir, czego dowiedział się na cmentarzu, na którym można znaleźć nagrobek siostry Neithwyra Peryry i dozorcę-wilkołaka. Koniinge odpowiedział, że nie dowiedział się niczego na temat Baliasira, lecz uważał, że Neithwyr wrócił do Wysokiej Skały z Peryrą po otrzymaniu Gwiazdy. Ostatni list Charwicha został napisany przez niego na łożu śmierci, po odniesieniu śmiertelnych ran w walce z Baliasirem, który okazał się potężnym daedrą.

Koniinge opłakał swego przyjaciela i przebył całe Cesarstwo do Wayrest, by złożyć wyrazy żalu Lady Moorling, kobiecie, w której domu zatrzymał się Charwich. Po przeprowadzeniu wywiadu Koniinge dowiedział się, że jaśnie pani opuściła miasto dość niespodziewanie. Zabawiała gościa o imieniu Charwich, który w powszechnym mniemaniu zmarł, lecz nikt nigdy nie widział jego ciała. Z pewnością nie posyłano żadnych uzdrowicieli do jej domu 13 dnia Ostatniego Siewu zeszłego roku. Oprócz tego nikt w Wayrest, tak jak w Tel Aruhn, nie słyszał o żadnym Baliasirze.

Biedny Koniinge nagle nie mógł niczego być pewny. Podążył śladami swego zmarłego

wspólnika przez Bhoriane i Ogród Grimtry, lecz odkrył, że rodowa krypta Neithwyra znajduje się gdzie indziej, w małym miasteczku w baronii Dwynnen. Faktycznie, był tam dozorca-wilkołak, na szczęście w tym czasie w ludzkiej formie. W czasie przesłuchania (przeprowadzonego techniką: duszenie, przerwa, duszenie, przerwa) opowiedział Koniinge to samo, co Charwichowi wiele miesięcy wcześniej.

Hadwaf i Peryra Neithwyr wrócili do Dwynnen z zamiarem uregulowania starych spraw. Jako że Gwiazda wymaga potężnych duchów do osiągnięcia mocy, pomyśleli, że zaczną pomału od schwytania ducha znanego im wilkołaka z rodzinnego cmentarza. Na nieszczęście dla nich, przeliczyli swoje możliwości. Gdy biedny dozorca odzyskał ludzką postać pewnego ranka, odkrył, że leży obok rozszarpanych, pokrwawionych zwłok rodzeństwa Neithwyr. Z rozpaczy i strachu zaniósł ich ciała i cały dobytek do krypty. Były tam wciąż, gdy pojawił się Charwich, była tam też Gwiazda Azury.

Dla Koniinge sprawa stała się jasna. Listy, które otrzymał od Charwicha były pełne kłamstw, by utrzymać go z dala od tego miejsca. Bez wątpienia przy pomocy Lady Moorling, nowej wspólniczki, Charwich preparował opowieści, również tę o swojej śmierci, by oszustwem przekonać Koniinge do porzucenia poszukiwań Gwiazdy. Z pewnością nie świadczyło to dobrze o ich przyjaźni i wymagało natychmiastowego sprostowania.

Znalezienie starego wspólnika zabrało Koniinge prawie sześć miesięcy. Charwich i Lady Moorling wykorzystali moc Gwiazdy, by zdobyć bogactwo i potęgę. Przybierali różne tożsamości, podróżując po Wysokiej Skale i Skyrim, a później po Puszczy Valen i Wyspie Summerset. Po drodze, oczywiście, Gwiazda zniknęła, jak to zwykle jest z wielkimi artefaktami daedrycznymi. Para wciąż była bardzo majętna, lecz ich miłość wstąpiła w burzliwy okres. Gdy dotarli do Alinoru, ich drogi rozeszły się.

Należy przyjąć, że w czasie spędzonych razem miesięcy Charwich powiedział Lady Moorling o Koniinge. Aż miło pomyśleć o zakochanej parze śmiejącej się z opowieści, które wciskali mu na temat mitycznego i niebezpiecznego Baliasira. Charwich najwyraźniej nie opisał swej byłej ukochanej wyglądu Koniinge, ponieważ gdy Lady Moorling (podająca się wówczas za Hrabinę Zylianę) spotkała go, nie miała pojęcia, kim jest. Była wielce zaskoczona, gdy zaczął ją dusić i zażądał informacji o jej byłym kochanku.

Zanim umarła, powiedziała Koniinge, jak brzmi nowe nazwisko i tytuł Charwicha i gdzie

szukać nowego pałacu. Powiedziała mu nawet o mnie. Biorąc pod uwagę wszystkie zawiłości, z którymi zetknął się podczas pościgu w ciągu ostatnich miesięcy, nie sprawiło mu trudności odkrycie, który pałac Charwich chciał kupić i o której był umówiony na wizytę w nim. Później Koniinge musiał już tylko przybyć odpowiednio wcześniej, pozbyć się mnie i poczekać.

W tym miejscu, niestety, nasza opowieść musi dobiec końca. Nie mogę się doczekać, by spotkać pana jak najszybciej.

Z poważaniem,
Syrix Goinithi,
Były pośrednik w handlu nieruchomościami

PS Charwich - odwróć się teraz - albo nie. To Twój wybór. Twój przyjaciel, Koniinge.

Korespondencja Charwich-Koniinge, część IV

FormId	skyrim.esm:01B23B
Owning plugin	skyrim.esm
Local FormId	01B23B
Editor ID	Book4RareCharwichKoniingeLettersBookIV
Inventory image	(none)
Menu art	HighPolyBasicBook04
Value (gold)	20
Type	Book or tome
Weight	1
Can be taken	Yes
Teaches	(none)
Inventory description	(none)
Keywords	VendorItemBook
Locations	205
Leveled lists	10
Scripts	0

© Bethesda Softworks LLC and the authors of the mods in the load order.
Exported and generated with SkyrimSourceExporter.